

<http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl>

tytuł artykułu:

Smutek tropików, czyli o radości spotkania z innym

autor / autorzy:

Patryk Filipowicz

źródło:

„Laboratorium Kultury” 1 (2012), s. 70–81

wersja pdf:

http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2012-5_filipowicz.pdf

afiliacja autora / autorów:

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny, Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych, Zakład Teorii i Historii Kultury

słowa kluczowe:

filozofia spotkania, strukturalizm, Claude Lévi-Strauss

abstrakt:

(na końcu artykułu)

article title:

Tristes Tropiques, *about the joy of getting familiar with the other*

author / authors:

Patryk Filipowicz

source:

„Laboratorium Kultury” 1 (2012), pp. 70–81

pdf version:

http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2012-5_filipowicz.pdf

institutional affiliation:

University of Silesia, Faculty of Philology, Institute of Cultural Studies,
Department of Theory and History of Culture

keywords:

philosophy of dialogue, structuralism, Claude Lévi-Strauss

summary:

(at the end of the article)

Patryk Filipowicz

Doktorant kulturoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego, związany z Zakładem Teorii i Historii Kultury, muzyk bluesowy. Publikował w czasopiśmie "Anthropos?" oraz "Studiach Kulturowych". Jego zainteresowania naukowe obejmują tematykę związaną z antropologią spotkania, filozofią kultury oraz doświadczeniem aktu twórczego.

Smutek tropików czyli o radości spotkania z *innym*

I. Radość Lévi-Straussa jako zadowolenie intelektualne

Radość na gruncie humanistyki odsłania swoją wieloznaczność, dlatego poszukując jej śladów na kartach *Smutku tropików*, najwłaściwsze będzie podążanie bezpośrednio za słowami samego Lévi-Straussa, który to uczucie utożsamiał z zadowoleniem intelektualnym. Na początku swoich rozważań pisał: „Etnografia daje mi zadowolenie intelektualne: jako historia wiążąca dwa krańce – kraniec świata i mój – odsłania zarazem ich wspólną rację; proponując mi badanie człowieka wyzwala mnie od zwątpienia, rozważa bowiem różnice i przemiany mające znaczenie dla wszystkich, z wyjątkiem ludzi przystosowanych do jednej jedynej cywilizacji i którzy ulegliby rozkładowi, gdyby mieli znaleźć się poza nią (...). Godzi więc mój charakter z moim życiem”¹. Ten jeden z niewielu śladów radości zawarty w *Smutku tropików* prowadzi do wniosku, że niezależnie od zawartych w opisie etnograficznym refleksji oraz od tytułowego „smutku”, pracy Lévi-Straussa towarzyszy stan intelektualnej satysfakcji. Na czym Lévi-Strauss opiera swoje zadowolenie? Piszac o źródle odczuwanej

1. C. Lévi-Strauss, *Smutek tropików*, przeł. A. Steinsberg, PIW, Warszawa 1960, s. 57.

radości, badacz wskazuje na etnografię, która wiąże go z krańcem świata. Ułatwia poznanie rzeczywistości, umożliwia styczeń, buduje relację. Odczuwanie więzi z tym co *inne* „ode mnie” to ślad, który wskazuje, że w pracy badawczej Lévi-Straussa miała miejsce lub trwa nadal sytuacja spotkania. Można w tym miejscu spojrzeć na etnografię jako na dziedzinę pełną opisów przestrzeni międzyosobowego i międzykulturowego spotkania. Jeśli mamy mówić o radości zawartej w *Smutku tropików*, to jest to radość intelektualna Lévi-Straussa, radość związana z uprawianiem etnografii, radość płynąca z szansy na spotkanie z tym, co *inne*.

2. Strukturalizm a filozofia dialogu – różne oblicza humanistyki?

Analiza spotkania pojawia się przy okazji rozważań na gruncie filozofii dialogu i dotyczy zwykle relacji międzyosobowej: „człowiek – człowiek” lub „Bóg – człowiek”. Rzadziej i nie tak jednoznacznie w opisach i rozważaniach pojawia się również relacja „człowiek – świat”. Najważniejszy nurt tej refleksji bierze swój początek od takich myślicieli jak Martin Buber czy Franz Rosenzweig, a później Emmanuel Levinas. Namysł na temat spotkania nie jest w pełni tym samym co refleksja na temat dialogu, obie jednak przyjmują specyficzną postać w pierwszej połowie XX wieku i często współwystępują. Sytuacja spotkania jest momentem, w którym może zaistnieć dialog, dialog odbywa się w przestrzeni spotkania, może być także potraktowany jako jego szczególny element.

Filozofia dialogu wywodzi się w znacznej mierze od filozofów żydowskich, lecz została przejęta także przez myśl nawiązującą do refleksji chrześcijańskiej. Na gruncie polskiej humanistyki pierwszym i głównym przedstawicielem filozofii dialogu jest Józef Tischner, który wprowadził refleksję dotyczącą spotkania na grunt najbliższy antropologii. Jego refleksja dąży do odkrycia i opisanie pewnych praw, a przy tym daje się przełożyć na konkretne „życiowe” sytuacje.

Pewne elementy i właściwości spotkania, które zostaną uwzględnione w dalszej części tych rozważań, dają się zauważyć w *Smutku tropików*. Przyglądając się zapiskom z podróży, która przecież była wyprawą badawczą, napotkamy pewną wątpliwość: w jakim stopniu praca etnografa i prowadzony przez niego opis mogą odsłonić sytuację spotkania? Czy jest tu w ogóle miejsce na spotkanie? Z jednej strony poruszamy się w ramach strukturalizmu, strategii badawczej tudzież sposobu myślenia o świecie, który poszukuje w nim praw i mechanizmów, a w ludzkim zachowaniu upatruje w większości wypadków determinizm. Z drugiej strony filozofia dialogu, która akcentuje wyjątkowość spotkania i niepowtarzalności przeżycia, podkreśla wolną wolę jednostki. Są to oczywiście różnice, natomiast byłoby intelektualną ignorancją pominięcie analizy istniejących podobieństw.

Pisząc o kontrastach w obrębie nauk o człowieku, warto przytoczyć spostrzeżenie Marii Janion, która za główne zarzuty względem humanistyki uznaje to, „(...) że jest nieludzka (zwłaszcza już scjentyficzny strukturalizm zasłużył sobie na miano nieludzkiego), albo że jest nienaukowa, dowolna, „impresjonistyczna” czy też „kasznodziejska”, prawi morały i banały. Sytuacja jest więc taka, jakby tego, co ludzkie, nie można było połączyć z nauką albo tego, co naukowe – z uznanymi atrybutami człowieczeństwa, z poczuciem misji społecznej humanistyki”². Otóż w odpowiedzi na tak formułowane zarzuty spróbujemy przyjrzeć się temu, czy uprawianie etnografii przez strukturalistę rzeczywiście musi być nieludzkie oraz czy treści dostarczane przez filozofię dialogu muszą być „kasznodziejskie”, podatne na impresje i moralne tęsknoty. Może okazać się, że znajdziemy miejsce pogodzenia się dwóch nurtów myślowych i likwidacji domniemanej sprzeczności.

Przy zachowaniu swojej wyjątkowości i niepowtarzalności, każde spotkanie jest jednocześnie samoregulującą się strukturą, nieustannie ustanawiającą się, pozostającą w ciągłym wewnętrznym napięciu, a przede wszystkim relacją pomiędzy *ja* a *innym*. Jednak by móc przejść do uporządkowania refleksji i wygenerowania wniosków dotyczących spotkania, należy w pierwszym rzędzie oczyścić lekturę *Smutku tropików* z „osadu” jakim są opisy i analizy faktów kulturowych, a następnie przyjrzeć się temu, co po takim działaniu pozostało.

3. Spotkanie z *innym*

W książce, obok czystej pracy badawczej w postaci opisów i analiz etnograficznych, natrafiamy na refleksję filozoficzną oraz liczne dygresje, które odsłaniają Lévi-Straussa jako człowieka i humanistę. Namysł dotyczący spotkania pojawia się na kartach *Smutku tropików* dość wcześnie, niemal na początku. Chodzi o refleksję dotyczącą spotkania się dwóch kultur, niczym spotkania dwóch niezależnych porządków, które w przeszłości stanowiły jedność. Uwaga na ten temat ma miejsce w chwili, gdy Lévi-Strauss opisuje sylwetkę swojego nauczyciela, George'a Dumasa. Autor *Antropologii strukturalnej* pisze: „Ten rodzaj miłości od pierwszego wejrzenia, jaka miała wybuchnąć pomiędzy nim a społeczeństwem brazylijskim, był tajemniczym objawem **spotkania**, (podkreślenie autora – PF) wzajemnego poznania się i prawie stopienia dwóch fragmentów sprzed czterystu lat Europy, której pewne elementy zachowały się z jednej strony w protestanckiej rodzinie z południa Francji, z drugiej zaś w wyrafinowanym i nieco schyłkowym mieszczaństwie żyjącym w zwolnionym tempie pod zwrotnikami. Błąd Jerzego

2. M. Janion, *Humanistyka: poznanie i terapia*, PIW, Warszawa 1982, s. 219.

Dumas polegał na tym, że nigdy nie uświadomił sobie czysto archeologicznego charakteru tego związku”³.

W słowach tych Claude Lévi-Strauss dał wyraz myśli, iż nadaje spotkaniu walory poznawcze, pisze o „wzajemnym poznawaniu się”, którego końcowym efektem miałyby być „prawie stopienie”, powrót tego, co rozerwane i różniące się do Toż-Samego, wytworzenie bądź odkrycie swoistej utraconej, a nieświadomionej jedności. Ponadto wspomnienie Lévi-Straussa wpisuje się w ciąg jego rozważań i spostrzeżeń prowadzonych z perspektywy Europejczyka. O swojej tożsamości kulturowej badacz pisze na stronach *Smutku tropików* kilkakrotnie, odsłaniając się jako reprezentant określonej kultury. Jednocześnie to samo zagadnienie prowadzi go do rozważań nad istotą człowieczeństwa: „(...) być człowiekiem, znaczy dla każdego z nas należeć do pewnej klasy, pewnego społeczeństwa, kraju, kontynentu, cywilizacji”⁴.

W sposobie prowadzenia etnograficznego opisu można odkryć, że autor *Myśli nieoswojonej* postrzega siebie i pojedynczych ludzi przez pryzmat kultury, do której przynależą. Nie chodzi jednak o spotkanie pomiędzy badaczem a pojawiającymi się na jego drodze ludźmi. To jedynie ślady prowadzące do tego, co *inne*. Jak należy rozumieć to sformułowanie? *Inny*, czyli „różny ode mnie”, „nietożsamy ze mną”, *inny* jest obecny, jest osobną, autonomiczną jakością. W przypadku *Smutku tropików* spotkanie z *innym* to spotkanie z poznawaną kulturą. Ta kultura żyje, jest autonomiczna i jawi się jako odrębna istota. Próbując odtworzyć pierwsze odczucia po zetknięciu się z Ameryką Południową, Lévi-Strauss wyraźnie rozpoznaje *innego* pisząc: „To, co mnie otacza ze wszystkich stron i przytłacza – to nie różnorodność niewyczerpana rzeczy i ludzi, lecz jedna kolosalna istota: Nowy Świat”⁵.

4. Warunki spotkania

Czym jest spotkanie? Niezależnie od szczegółowego zróżnicowania poglądów przedstawicieli filozofii dialogu, spostrzeżenia dotyczące sytuacji spotkania dają się sprowadzić do kilku wspólnych, podstawowych elementów. Poniżej spróbujemy wskazać najważniejsze z nich oraz odnieść refleksję bezpośrednio do sytuacji Lévi-Straussa. W myśl dialogistów spotkanie przebiega w pewnych etapach; jest możliwe, gdy spełnione są następujące warunki:

3. C. Lévi-Strauss, dz. cyt., s. 13.

4. Tamże, s. 423.

5. Tamże, s. 79.

• **Otwarcie** (porzucenie swojej monadyczności, Sobości, porzucenie Toż-Samego). To sytuacja, w której podmiot otwiera się na nowe, kieruje się w stronę tego, co nieskończone; jest w stanie na czas spotkania wziąć w nawias porządek, w którym funkcjonuje⁶. W przypadku Lévi-Straussa byłoby to wyjście poza swój krąg cywilizacyjny, akt wyruszenia w podróż oraz wzbudzenie w sobie chęci poznania nieodkrytego. Jest to w pewnym sensie gotowość ciąglego podążania w ślad za *innym* przy jednoczesnym zachowaniu odrębności i autonomii, którą zapewnia identyfikacja z kulturą europejską. Ponieważ piszemy o Lévi-Straussie – badaczu, owa wędrówka ma przede wszystkim charakter intelektualny, jednak jednocześnie, z uwagi na specyfikę etnografii, naukowiec znajduje się w nowej sytuacji „całym sobą”. Ową gotowość na podążanie w ślad za tym co nowe wyraził sam Lévi-Strauss pisząc: „(…) moja umysłowość ma tę cechę szczególną, która zapewne stanowi kalectwo, że trudno mi jest skupić się powtórnie na tym samym przedmiocie”⁷.

Moment gotowości wyjścia naprzeciw *innemu* znaleźć można w entuzjastycznym opisie chwili przybycia do Ameryki:

Okręt w drodze do Ameryki stanowi dla człowieka nowoczesnego akropol do modlitwy odpowiedniejszy niż w Atenach. Odmawiamy Ci odtąd modłów, anemiczna bogini, mistrzyni cywilizacji zamkniętej w murach! Moja myśl zwraca się – ponad tymi bohaterami żeglarzami, badaczami i zdobywcami Nowego Świata, którzy (w oczekiwaniu podróży na Księżyc) przeżyli jedyną totalną przygodę dostępną ludzkości – do Was, Indianie, potomkowie tylnej straży, którzy tak okrutnie zapłaciliście za honor otwarcia drzwi. Wasz przykład wzbogacił poprzez Montaigne’a, Rousseau, Woltera, Diderota tę substancję, którą karmiła mnie szkoła: Huroni, Irokezi, Karaibi, Tupi – oto jestem!⁸

6. Dla Levinasa podstawowym założeniem, na podstawie którego prowadzi swoją refleksję nad istotą spotkania, jest metafizyczne uznanie zjawiska ruchu bytu i nadanie mu kierunku od tożsamości w stronę nieskończoności. Teza dotycząca ukierunkowania bytu w stronę od „Ja” ku „Innemu” stała się dla Levinasa główną tezą jego rozprawy *Całość i nieskończoność*. Por. E. Levinas, *Całość i nieskończoność*, przeł. M. Kowalska, PWN, Warszawa 2002, s.18.

7. C. Lévi-Strauss, dz. cyt., s. 50.

8. Tamże, s. 76.

W tej chwili Nowy Świat uobecnił się, od tej chwili jest. To co *inne* zostało rozpoznane, choć nie zobaczone. W dalszej części Lévi-Strauss pisze: „Od wczoraj już Nowy Świat jest obecny; nie dla oczu wprawdzie, gdyż brzeg jest zbyt oddalony pomimo zmiany kierunku przez statek, który skręciwszy stopniowo ku południowi posuwa się po osi równoległej do wybrzeża, od Cabo Sao Agostino aż po Rio”⁹. Rozpoznanie *innego* nie dokonuje się przez wzrok. Obraz i obserwacja nie są warunkami zgłębienia tego co *inne*. Istotna jest świadomość jego obecności.

- **Słuchanie.** Filozofia dialogu podkreśla wagę słuchania. Słuchanie może być jednak rozumiane bardzo szeroko – jako uważność na drugiego, odczytanie jego mowy. Kultura potrafi mówić, wyrażać się, posiada swój system znaków, dlatego może być niezależną stroną spotkania i nie jest – używając określeń filozofów dialogu – zamkniętą monadą, zamkniętą Sobością. Mowa kultury jest możliwa dzięki ludziom i ich wytworom. Przekładając powyższą tezę na pracę badawczą Lévi-Straussa, owa uważność na *innego*, wsłuchiwanie się w jego mowę, polegałoby na unikaniu sądów wartościujących, przyjmowaniu faktów kulturowych takimi jakimi są, bez skażenia ich oceną wartościującą lub uprzedzeniami, co nie zawsze udaje się autorowi, gdy komentuje własną kulturę, natomiast w przypadku diagnozy obcej cywilizacji konsekwentnie realizuje oparty na takich przesłankach model. Słuchanie to uważność na to, co *inny* chce mi powiedzieć, co mówi bezpośrednio lub co wyraża (np. co mówi poznawana kultura poprzez zachowania, wyobrażenia, znaki, dobra materialne i inne fakty kulturowe). Metaforą słuchania, która może odkrywać to, co istotne (w miejsce postrzegania wzrokowego, które skupia się w pierwszej kolejności na tym, co na powierzchni), posługuje się także sam Lévi-Strauss, gdy po kontakcie z Brazylią napisał:

Pierwszy kontakt z Rio był inny. Oto jestem po raz pierwszy w życiu po tamtej stronie równika, pod zwrotnikami, w Nowym Świecie. Jaki znak da mi poznać tę potrójną zmianę? Jaki głos mi ją potwierdzi, jaka nuta, nigdy dotychczas nie słyszana, zabrzmi najpierw w mych uszach?¹⁰

- **Odpowiedzialność.** Przez filozofów dialogu rozumiana jest jako potrzeba dania odpowiedzi *innemu*. Tym samym sytuacja spotkania to sytuacja, w której podmiot

9. Tamże.

10. Tamże, s. 84.

czuje się *odpowiedź-alny* w obliczu *innego*. Odpowiedzialny za niego i za całą sytuację, a jednocześnie nie oczekujący wzajemności. Przecież *inny* jest wartością autonomiczną, nie ma obowiązku odwzajemnienia czegokolwiek.

Odpowiedzialność to także potrzeba stania się aktywnym uczestnikiem sytuacji; potrzeba jej ocalenia, zaoferowania pomocy potrzebującemu. Bardzo często znajdujemy u dialogistów potrzebę ocalenia tego, co umiera, co odchodzi. Ten wątek otwiera refleksję dotyczącą spotkania na wymiar etyczny. Levinas pisze, że twarz *Drugiego* w czasie spotkania jest odsłonięta, bezbronna, mówi tyle co „nie zabijaj mnie”, podobnie każda umierająca kultura mówiąc do badacza „nie zabijaj mnie”, „ocal mnie”, wyraża tym samym swoją biedę¹¹. Napisanie książki i opisanie starannie tak wielu faktów kulturowych okazuje się więc pewnego rodzaju odpowiedzią Lévi-Straussa, wynikiem etnograficznej *odpowiedź-alności*. Ma wymiar etyczny. W takim wypadku i w oparciu o takie założenia, badacz staje się „dla...”: jest dla *innego*, dla nauki oraz dla obcej kultury, którą chce ocalić. Jest również dla swojej kultury – nie oczekując wzajemności, w obliczu spotkania skłonny zaryzykować nawet za cenę swojego unicestwienia. Myśl tę podjął także Tischner wskazując, że druga strona spotkania w obliczu swojej autonomii może się zawsze odwrócić i odejść.

• **Przyjęcie/dopuszczenie *innego*.** Przyjęcie *innego* (w naszym przypadku badanej kultury) to przyjęcie takim jakim *inny* jest, bez chęci narzucenia swojej siatki wyobraźniowej. Gabriel Marcel wskazuje, że warunkiem poznania jest to, aby pozwolić drugiemu być¹². W sytuacji *Smutku tropików* byłaby to postawa badacza – odkrywcy, w miejsce zdobywcy. Radość spotkania z tym co *inne*, to nie radość płynąca z posiadania. Pokora uwidacznia się już w chwili porzucenia siebie, otwarcia się na nowe, gotowości doświadczenia wzajemnej relacji *ja – Wy*, a w pewnej mierze nawet *my – Wy*. W takiej sytuacji badacz powie: „odkryłem strukturę” zamiast „to moja struktura”. Tak praktykowana pokora uwalnia od chęci zawłaszczenia przez etnografa przedmiotu badań. W sferze woli, gotowości na spotkanie, obserwacja może być spojrzeniem ocalającym ustanowionym w miejsce spojrzenia zawłaszczającego.

Pokora i doświadczenie, że *inny* jest autonomiczny, znalazło wyraz także w słowach: „Dla nas, Europejczyków i mieszkańców stałego lądu, przygoda w sercu Nowego Świata oznacza przede wszystkim, że to nie jest nasz świat i że popełniliśmy

11. Por. J. Tischner, *Filozofia dialogu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 35.

12. J. Kloczkowski, *Filozofia dialogu*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2005, s. 28.

zbrodnię zniszczywszy go, i że to się już nigdy nie odstanie”¹³. Jednocześnie badaniu towarzyszy pozytywne nastawienie do *innego*. W innej publikacji Lévi-Strauss bezpośrednio wyznaje, iż kultury, które bada, traktuje „z niezmierną sympatią, prawie czułością”¹⁴. W tych wyznaniach wyraźnie zawiera się element pokory, czyli uznanie niezależności *innego* („to nie jest nasz świat”). Lévi-Strauss wymyka się tu zarzutowi, jakoby sytuacja poznawcza zawsze wiązała się z koniecznością zawłaszczenia. W przytoczonych słowach ponownie ujawniają się także szczegóły dotyczące tożsamości badacza, który widzi siebie jako reprezentanta swego „my”, reprezentanta cywilizacji europejskiej, co kilkakrotnie znajduje równie bezpośredni wyraz na kartach *Smutku tropików*. Wreszcie Lévi-Strauss daje świadectwo swojej odpowiedzialności wyrażając ubolewanie z powodu zniszczeń, jakich dokonała jego kultura w Nowym Świecie („popelniliśmy zbrodnię zniszczywszy go”).

5. Podsumowanie

Przytoczone powyżej elementy typowe dla sytuacji spotkania nie kłócą się z wyznaniem Lévi-Straussa zawartymi w *Smutku tropików*. Odbiegają oczywiście od tradycyjnej refleksji dialogistów, wkraczając na nowe pola oraz nie skupiają się na pełnej istocie i różnicowaniu strukturalizmu. Nie to jest jednak tu celem. Podobieństwa ujawniają się w sferze etycznej, postawie podmiotu poznającego (badacz) oraz w elementach spotkania, w którym zachodzą różne związki pomiędzy jego podmiotami. Okazuje się, że odsłanianie struktury, odsłanianie mechanizmu, nie musi być z góry utożsamiane z zawłaszczaniem przedmiotu badania, z pojmowaniem. Mowa oraz wolna wola *innego* pozwala mu przemówić do mnie oraz zamilknąć.

Podobieństw pomiędzy analizowanymi nurtami myślowymi jest więcej. Próbę strukturyzacji opisywanych zjawisk odnajdujemy u Rosenzweiga, który w *Gwieździe zbawienia* sprowadza swoją refleksję do reprezentacji na planie gwiazdy Dawida. Tischner natomiast, dla czytelniejszego opisu swoich poglądów, każdą sytuację dialogu sprowadza do przestrzeni sceny.

Mam świadomość, że takie spojrzenie na pracę Lévi Straussa może nie posiadać wystarczającego usprawiedliwienia. W pewnym sensie praca Lévi-Straussa i jego podejście badawcze są czystym zaprzeczeniem podmiotowości, która nieodłącznie związana jest z filozofią dialogu, ale ta sprzeczność jawi się nam na początku. Pod powierzchnią, zwłaszcza po oczyszczeniu relacji Lévi-Straussa z opisu faktów kulturowych, istnieje delikatnie i nieświadomie zarysowana przez autora warstwa

13. C. Lévi-Strauss, dz. cyt., s. 423.

14. G. Charbonnier, *Rozmowy z Claude Lévi-Straussem*, przeł. J. Trznadel, „Czytelnik”, Warszawa 2000, s. 15.

dialogiczna. Elementy charakterystyczne dla spotkania mogą przekładać się na jakość etnografii i być inspiracją dla nowych strategii badawczych, czerpiących zarówno z dokonań autora *Spojrzenia z oddali*, jak i spostrzeżeń dialogistów, czyniąc refleksję strukturalistyczną bardziej „ludzka”.

Spotkanie ma wymiar etyczny, filozofia dialogu nie stawia mocnego akcentu na strukturyzowanie opisu, chociaż skupia się na relacjach i związkach pomiędzy podmiotami spotkania. Zmieniają się jednak strony. W miejsce relacji *ja – Ty* odnajdujemy tropy pozwalające na wydobycie z tekstu *Smutku tropików* relacji *ja – Wy* czy też *my – Wy* w przypadku, gdy *ja* silnie postrzega siebie przez pryzmat własnej kultury. Lévi-Strauss traktuje siebie jako Europejczyka, który spotyka się z przedstawicielami *innego* świata. Jest to spotkanie kultur, zapośredniczone w spotkaniu osób, nośników określonych wartości.

Rozpatrzenie tak zogniskowanej relacji (*ja – Wy, my – Wy*) na gruncie prac etnograficznych wydaje się być ciekawą ścieżką, która prowadzić może do pytania o rolę spotkania w badaniach terenowych. Rozpoznanie *innego* to rozpoznanie tego, z którym współtworzyć będziemy przestrzeń dialogu. W miejsce obserwacji wkracza słuchanie, w miejsce przedmiotu poznania specyficzny podmiot (*inny*), który odsłania się poprzez mowę. Spotkanie staje się specyficzną strukturą związaną na dialogu i wolnej woli, a przez to pozostającą w nieustannym ruchu niczym etnograf w podróży.

Bibliografia:

- M. Buber, *Problem człowieka*, przeł. R. Reszke, Fundacja Aletheia – Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1993.
- G. Charbonnier, *Rozmowy z Claude Lévi-Straussem*, przeł. J. Trznadel, Czytelnik, Warszawa 2000.
- Fenomen radości*, pod red. A. Grzegorzcyk, J. Grada, P. Szkudlarek, Wydawnictwo UAM, Poznań 2007.
- T. Hawkes, *Strukturalizm i semiotyka*, przeł. I. Sieradzki, PWN, Warszawa 1988.
- M. Janion, *Humanistyka: poznanie i terapia*, PIW, Warszawa 1982.
- J. Kłoczkowski, *Filozofia dialogu*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2005.
- C. Lévi-Strauss, *Smutek tropików*, przeł. A. Steinsberg, PIW, Warszawa 1960.
- E. Levinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, przeł. M. Kowalska, PWN, Warszawa 2002.
- Radość i cierpienie*, pod red. H. Romanowskiej-Łakomy, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2000.
- F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, przeł. T. Gadacz, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.
- K. Skurjat, *Znaczenie i wartość. Studia z polskiej filozofii kultury XX wieku*, Wydawnictwo AR, Wrocław 2002.
- J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.

Summary:

Patryk Filipowicz

***Tristes Tropiques*, about the joy of getting familiar with the other.**

An analysis of the meeting appears together with deliberations considering the dialog philosophy and usually regards interpersonal relations: “man – man” or “God – man”. The most important trend of this reflection have its root in thinkers like Martin Buber or Franz Rosenzweig and later in Emmanuel Levinas. Their contemplation, confronted with the content of *Tristes Tropiques* and ethnographic procedures of Lévi-Strauss, creates surprising contexts.

Similarities emerge, mainly in the ethic field, in the attitude of the researcher and in some elements of meetings, where different relations between their entities appear. It turns out that unveiling the structure and the mechanism doesn't have to be identified beforehand with taking away an object of the research, with insight. Speech and free will of the other let them speak to me and become silent.